

SŁOWO POLSKIE

CZY
TEL
NIK

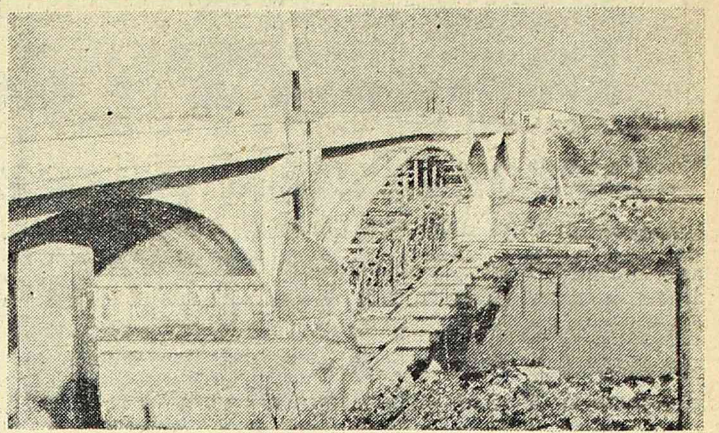
BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, wtorek 7 grudnia 1948

Nr 337 (747)

Cena 5 zł



WE WROCŁAWIU OTWARTO W TYCH DNIACH NOWO ODBUDOWANY MOST
BOLESŁAWA CHROBREGO.

ECHA DNIA

Plan Mr. Davisa

Mr. Harry Davis jeszcze niedawno był obywatelem Stanów Zjednoczonych. Ale zrezygnował z tego „zaszczytnego” obywatelstwa, ażeby móc walczyć o pokój na świecie. Zrobił to zresztą po amerykańsku, a więc ukłonił się w namiocie przed siedzibą ONZ w Paryżu i oświadczył, że chce być obywatelem całego świata i podlegać władzy organizacji Narodów Zjednoczonych, nie zaś — Stanów Zjednoczonych.

Czytelnicy powiedzą: „wariat”. Niewątpliwie w jego postępowaniu jest spora ilość reklamizmu czy poży, jednak sam fakt niechęci do dalszego pozostawania w charakterze obywatela tej „najdemokratyczniejszej republiki”, gdzie bezkarnie można linczować Murzynów, gdzie rządy sprawuje kilkunastu milionerów, a 14 milionów ludzi stanowi armie bezrobotnych, — ten fakt ma swoją wymowę.

Mr. Davis wydał deklarację skierowaną do ONZ, w której zapytuje: „Czy macie plan zorganizowanego pokoju? Jeżeli nie, to pozwólcie bym go sformułował i przedstawił całemu światu przy pomocy radia i prasy”.

Można z góry przewidzieć, że państwo ONZ nie pozwolą swemu „pierwszemu obywatelowi” przedstawić światu program zorganizowanego pokoju. Bo jakikolwiek byłby ten program, jeśli tylko stanowił on wyraz szczerej chęci ustanowienia pokoju — znajdzie się w sprzeczności z interesami sfer, mających wpływ w ONZ, a dążących do utrącenia wszelkich dążeń pokojowych.

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej od dawna już wysuwają projekt, mogące doprowadzić do zapewnienia pokojowego życia ludzkości. Zakaz używania bomb atomowej, redukcja zbrojeń, a następnie powszechne rozbrojenie — były właściwymi posunięciami w akcji wyeliminowania wojen z rozrywek między narodami. Projekty te odrzucono, ponieważ na pokój nie zarobiłby fabrykanci broni. Zarabiali dotychczas na prowadzeniu wojen i nadal chcieliby zarabiać.

Dlatego niech nie ludzi się Mr. Davis. Jeśli zacznie głosić swój program, każą go przepędzić sprzed pałacu przy pomocy policji w Moskwie.

Z prac PPPT

Maszyny w gruzach samochody na dnie jeziora

WROCŁAW. Prace państwowego przedsiębiorstwa poszukiwań terenowych zostały w ostatnim czasie uwieńczona poważnymi sukcesami. W gruzach Wrocławia brygady robotnicze odkopały maszyny drukarskie, które po remoncie będzie można użyć. W Głogowie odnaleziono kompletne urządzenia fabryki marmolady, a w zatopionych podziemiach muzeum szereg cennych eksponatów historycznych, m. in. bogaty zbiór pieczęci z XV i XVI w.

Oddział przedsiębiorstwa poszukiwań terenowych, zatrudniony w okolicy Bolkowa, odkrył zatopioną w jeziorze przez Niemców kolumnę samochodów ciężarowych i osobowych, które się obecnie wydobywa.

Tysiące policjantów »zachęcało« do głosowania PODZIAŁ BERLINA celem separatystycznych wyborów w zachodnich sektorach miasta

BERLIN (PAP). Omawiając nielegalne wybory do władz miejskich przeprowadzone w zachodnich sektorach Berlina przez okupacyjne władze anglosaskie i francuskie, radio berlińskie stwierdza, że miały one na celu dokonanie podziału Berlina na dwie odrębne części.

Komentator radia berlińskiego podkreśla, że cała kampania wyborcza prowadzona była pod znakiem ostrej antyradzieckiej propagandy. W niedzielę ulice zachodnich sektorów były prawie puste. Po mieście krążyły liczne patrole policji niemieckiej i oddziały wojskowej policji państw zachodnich.

W czasie głosowania stwierdzono, że nazwiska wielu działaczy niemieckiej partii demokratycznych zostały wykreślone ze spisów wyborców. Organizatorzy wyborów obawiali się, że działacze demokratyczni przez oddanie białych kartek zmanifestują swój protest przeciwko nielegalnym wyborom mającym na celu rozbić Berlin na dwie części.

W przeddzień wyborów policja sektorów zachodnich dokonała licznych aresztowań wśród członków socjalistycznej partii jedności (SED).

Wiadomości nadchodzące z Berlina stwierdzają, że wybory w sektorach zachodnich odbyły się w atmosferze represji, terroru i nadużyć.

W wielu okęgach udało się stwierdzić, że bardzo wielka ilość osób głosowała kilkakrotnie. Agenci zachodnie przyznają, że aresztowano 65 osób. Opornym, tj. tym, którzy odmówili głosowania, groziło pobiciem, wyrzuceniem z pracy itp.

Jako pierwsi rzucili swe głosy do urn policjanci, którzy później pilnowali lokali wyborczych. Pozwoli

Nie pomagają protesty Anglii i Francji Amerykanie decydują sami o demontażu fabryk niemieckich

LONDYN (API). Wbrew wszelkim „protestom” rządów brytyjskiego i francuskiego przeciwko polityce amerykańskiej wstrzymania demontażu fabryk, przeznaczonych na odszkodowania, Stany Zjedn. dokonały nowego posunięcia na drodze realizacji swej polityki. Dziś w Londynie rozpoczynają się obrady t. zw. komitetu Humphreya którego zadaniem było zbadanie, jakie fabryki w Niemczech mają być skreślone z listy odszkodowań i które z nich mają przystąpić do produkcji. Delegaci brytyjscy i francuscy zostali zaproszeni na obrady jedynie w charakterze obserwatorów.

no na hasłanie najbardziej szowinistycznym elementom z partii Schumachera. Zwolennicy tej partii wrzucali po kilkanaście kartek wyborczych.

Nic też dziwnego, że pierwsze wyniki wykazują „olbrzymią większość” dla partii Schumachera, która zdobyła prawie 60 proc. Dzienniki berlińskie w sektorze radzieckim podkreślają całą marionetkowość wyborów i brutalny sposób, w jaki zostały one przeprowadzone.

Komitet Humphreya został mianowany przez administratora planu Marshalla, Paula G. Hoffmana, w celu zbadania sytuacji w przemyśle niemieckim. Obecnie, po podróży po Niemczech zachodnich, złoży on sprawozdanie Marshallowi, po czym uda się do Waszyngtonu.

Podżegacz wojenny Leahy jedzie do Europy

WASZYNGTON (API). Specjalnym doradcą wojskowym prez. Trumana, admirał Leahy, który w przyszłym miesiącu ustępuje ze swego dotychczasowego stanowiska, zostanie wysłany do Europy w celu objęcia kontroli nad działalnością sztabu wojkowego bloku zachodniego, oraz zbadania działalności sygnatariuszy paktu brukselskiego w dziedzinie koordynacji planów wojskowych.

Poza tym admirał ma zbadać na miejscu stan potencjału wojennego członków bloku zachodniego.

Adm. Leahy jest znanym reakcyjnym, podżegaczem wojennym i za

Robotnicy — sędziami

PRAGA. — W Pradze otwarta została ostatnio szkoła dla przyszłych sędziów, rekrutujących się z klasy robotniczej. Ukończenie tej szkoły uprawnia do objęcia stanowiska sędziego.

Napływ elementów robotniczo-chłopskich przyczyni się do usunięcia reakcyjnych elementów, które pozostały jeszcze w czechosłowackim Min. Sprawiedliwości i sądownictwie z epoki burżuazyjnej.

Chaos finansowy we Francji Zapowiedź nowych podatków

PARYŻ (API). Obserwatorzy polityczni Paryża stwierdzają, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy czeka Francję nowy kryzys finansowy. We wtorek odbędzie się posiedzenie gabinetu francuskiego, na którym omówiona zostanie sprawa podniesienia podatków w roku przyszłym. Budżet znajduje się obecnie w stanie tak wielkiego chaosu, że konieczne będzie podwyższenie podatków o 70 proc.

Finansowi obserwatorzy podkreślają, że główną przyczyną takiej sytuacji jest stosunkowo niskie opodatkowanie wielkich prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych. W ten sposób gros podatków spada na barki średniego i drobnego kupca i rzemieślnika.

129 milionów oszczędności dzięki wynalazkom robotników

KATOWICE (PAP). W trzech kwartałach roku bieżącego Główna Komisja Wynalazczości Robotniczej, przemysłu i handlu zatwierdziła około 200 pomysłów, których zastosowanie w hutach i zakładach pomocniczych przynosi około 129 mil. oszczędności rocznie.

Autorom zakwalifikowanych do szerszego zastosowania pomysłów racjonalizatorskich wypłacono w omawianym okresie około 6 mil. zł. nagród i zaliczek. Wśród najwybitniejszych racjonalizatorów wymienić należy majstrów i robotników z huty „Laura” Smiałowskiego, z huty „Łabędy” Mrocza, Kokota i Poloczka, z huty „Baldon” technika Kurpasa, Labryga, Hachulę, Fir-

lusa, Stolkę, Szejnawajsa i maszynistę Wiktora Odyga z huty „Kościszko” oraz inż. Loretha.

Zabójcy Bernadotte’a przed sądem

ACRE (API). W dniu wczorajszym przed najwyższym trybunałem armii Izraela rozpoczął się proces przeciwko domniemanym zabójcom mediatora z ramienia ONZ, hr. Bernadotte’a Nadhanowi Jellinowi i M. Szmulewiczowi. Zgodnie z zeznaniem świadków, Jellin usiłował zbiec za granicę nazajutrz po zamachu, a poza tym w mieszkaniu jego znaleziono wielką ilość broni.

»Leda« i »Aleksander«

będą wydobyte z dna zalewu szczecińskiego

SZCZECIN (PAP). — Już od dwóch tygodni trwają prace przy wydobywaniu zatopionego w czasie wojny, norweskiego statku towarowego „Leda”, który leży na dnie zalewu szczecińskiego.

Dobiegają również końca prace przygotowawcze nad wydobywaniem zatopionego w porcie szczecińskim dużego statku towarowego o nazwie „Aleksander”. Już w przy-

szłym tygodniu będzie z niego wypompowana woda. Statek „Aleksander” po przeprowadzeniu napraw wzbogaci tabor polskiej floty handlowej.

G.A.L. odnalazł w ostatnich dniach w rejonie mostu autostradowego pod Szczecinem pięć statków zatopionych jeden obok statku będą stopniowo wydobywane.

Clay ma być odwołany

Zapowiedź zmiany polityki amerykańskiej
w Niemczech

PARYŻ. Korespondent Telepressu dowiaduje się, że rząd USA zdecydował się na odwołanie gen. Luciusa Claye ze stanowiska zarządcy wojskowego w Niemczech.

Oficjalne zawiadomienie o odwołaniu gen. Claye nastąpi nie wcześniej, aż rząd francuski oficjalnie wyrazi zgodę na natychmiastową fuzję francuskiej strefy okupacyjnej z Bizonią.

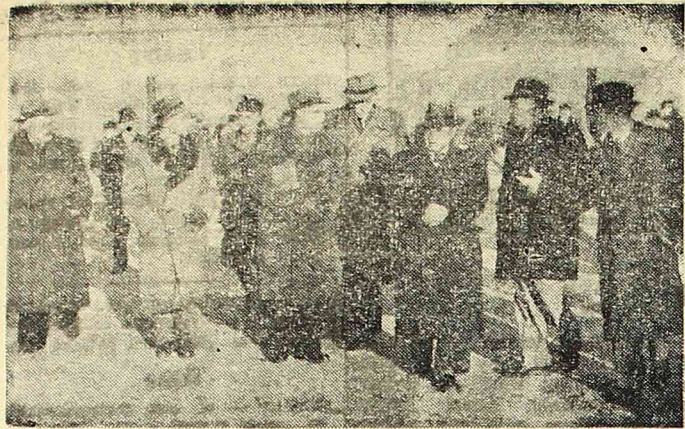
Rząd francuski został powiadomiony o amerykańskiej decyzji po tym, kiedy Queuille i Schuman przedstawił długą listę wypadków jawnego pogwałcenia przez gen. Claye polityki rządu USA w sprawie dekaraktalizacji i denazyfikacji.

Waszyngton powiadomił rząd Queuille’a, że „modyfikacje” amerykańskiej polityki w Niemczech sta-

ły się koniecznością, w następstwie moralnego i politycznego fiaska motu powietrznego, oraz że „te modyfikacje nieuchronnie pociągną za sobą odwołanie gen. Claye.

Dygnitarz hitlerowski przed sądem w Krakowie

KRAKÓW (PAP). — W dniu 6 bm. odbędzie się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko Kurtowi, Ludwigiowi Ehrenreich Burgsdorffowi, który w czasie od listopada 1943 r. do stycznia 1945 r. będąc gubernatorem dystryktu krakowskiego i kierownikiem okręgu NSDAP, działał na szkodę ludności polskiej i żydowskiej.



W UB. NIEDZIELĘ WE WROCŁAWIU OTWARTO NOWO ODBUDOWANY MOST CHROBREGO. PREZYDENT MIASTA OB. KUPCZYŃSKI Z PRZEDSTAWICIELAMI WŁADZ I PRASY WCHODZI NA NOWY MOST.

Ralph Parker

Kor. „New Republic”

Obywatele sowieccy kupują samochody

Moskwa, w grudniu
NA 300-kilometrowym odcinku szosy między Moskwą i miastem Gorki spotyka się w odstępach piętnastominutowych nowe samochody „Pobieda” (Zwycięstwo), jadące z fabryki do niedawno otwartego w stolicy Związku Radzieckiego sklepu z samochodami.

Produkcja samochodów jest już tak wysoka, że nabywcy mają za pewnią dostawę wozu w trzy lub cztery dni po wpłaceniu należności w sklepie Ministerstwa Przemysłu Samochodowego i Traktorowego, znajdującym się tuż obok cerkwi, na końcu ulicy Karola Marxa.

Wystawione są tam dwa typy samochodów: „Pobieda” — pięciodobowa maszyna o sile 50 HP, wagi około 1 i 3/4 tony i czterodobowa — 25 HP „Moskwicz”. „Pobieda” zużywa galon benzyny na 23 mile, „Moskwicz” — na 30 mil.

Gdy wstąpiłem do sklepu przy ul. Karola Marxa, zastałem tam około 50 mężczyzn i ani jednej kobiety. Większość klientów stanęła przed młodzieżą. W ciągu piętnastu minut sprzedano pięć samochodów marki „Moskwicz”. Nabywcami byli: majster zakładów metalurgicznych, młody lekarz, praktykujący na przedmieściu Moskwy, maszynista kolejowy, pracownik instytutu naukowego i pogromca lwów, występujący w cyrku.

Droższe „Pobiedy” zakupione zostały przez inżyniera z Ukrainy i górnik. Większość nabywców uzyskała prawo jazdy w miejscowych klubach samochodowych. Koszt kupionego samochodu wynosi przeciętnie 3-4-krotny zarobek miesięczny nabywcy.

Dowiedziałem się, że w ciągu ostatnich dziesięciu dni 18% kupujących stanowili robotnicy fabryczni; drugie 18% — lekarze i nauczyciele; 34% — inżynierowie i ludzie nauki; 19% aktorzy i inni artyści.

Przewiduje się, że w 1950 roku sowiecki przemysł samochodowy produkować będzie rocznie 6.600 samochodów osobowych i 440.000 samochodów ciężarowych. Produkcję obecnie masowo modelowanych samochodów zostały w czerwcu 1945 roku zaaprobowane przez Stalina, a w cztery czy pięć miesięcy później przemysł samochodowy otrzymał swój pięcioletni plan.

Zwiększenie ilości samochodów osobowych wpłynęło na ulepszenie komunikacji miejskiej. Tak, sówki są stosunkowo tanie i można je zamawiać telefonicznie.

Charakterystycznym znakiem czasu był opublikowany w prasie list pisarza Aleksandra Fiediejewa, w którym autor uskarża się, że mała ilość stacji obsługi samochodów zmusza właścicieli samochodów wśród inteligencji sowieckiej do marnowania czasu na doglądanie swych wozów.

W roku 1931 niekompletna statystyka wymieniała jedynie na Śląsku blisko 150 tys. bezrobotnych górników wraz z rodzinami. Podobna sytuacja panowała w hutnictwie, w przemyśle metalowym, w szeregu innych gałęzi przemysłu. Górnicy polscy marnie patrzyli na bezsilną rozpacz na kolejno unieruchamiane przez wszechwładny kapitał kopalnie.

Do tego obrazu warto dorzucić jeszcze jeden istotny szczegół. Każde udoskonalenie techniczne, każda przeprowadzona w kopalniach racjonalizacja wydobycia węgla, w praktyce sprowadzała liczbę bezrobotnych do wyrzucania na bruk zbędnych rąk robotniczych, powiększała liczbę bezrobotnych. Górnik nie był zainteresowany ani w modernizacji kopalni ani w zwiększeniu wydobycia. Wywóz ograniczały konwencje międzynarodowe, dbając troskliwie o to, aby konkurencja polskiego węgla nie zaszkodziła trustom. A zużycie wewnętrzne, które w r. 1937 przekroczyło z trudem 700 kg na głowę rocznie na leżało do najniższych w Europie.

Na tym nie można w pełni docenić olbrzymie zmiany, jakie ustrój obecny spowodował w psychice polskiego robotnika. Wczoraj, jakże łatwo usuwany poza nawias życia, bezrobotny, dziś nie lęka się utraty pracy, klęski, niosącej za sobą nędzę, głód, wyprzedzą skromnego do bytku.

Ale to jeszcze nie wszystko. Po stokroć ważniejsze jest poczucie, dzielonej wspólnoty z kierownictwem odpowiedzialności za dany za kład pracy, świadomość, że każde udoskonalenie, każdy zwiększony wysiłek ma głęboki sens gospodarczy, przyczynia się do poprawy pożytków kraju, stanowiąc zarazem poprawę ich sytuacji materialnej.

Bez tych niewątpliwych, radykalnych zmian w psychice polskich mas robotniczych niemożliwe byłyby imponujące osiągnięcia naszego przemysłu, komunikacji, czy portów. Niemożliwy byłby wysiłek pracy i współzawodnictwo. Niemożliwe byłyby szybkie postępy odbudowy, postępy, które już dziś nie są odosobnionymi rekordami, ale które mówią o zwiększającym się z dnia na dzień ogólnym rytmie pracy.

I dlatego chcąc właściwie ocenić dzień dzisiejszy, nie zapominajmy o tragicznym, ciężkim dniu wczorajszym.

St. Knauff

Rzym, w listopadzie
 Pomimo znacznie posuniętej już naprzód jesieni — Rzym ciągle jeszcze pławi się w blaskach słońca. Wbrew przepowiedniom znawców pogody, którzy z kalendarzem w rękę wykazują, że pora deszczowa, jednoznaczna z krótką włoską zimą, powinna się już była rozpocząć przed dwoma tygodniami — niebo rzymskie nadal jaśnieje rozkosznie bezchmurnym lazurem — w południe zaś jest tak gorąco, że nawet najbardziej przeźorni pozostawiają w domu letnie płaszcze — a słynne „gelaterie” rzymskie — nota bene znacznie ustępujące pod względem jakości swych „lodów włoskich” podobnym przybytkom warszawskim — wypełniają się tłumami publiczności, spragnionej ochłody. Nocami natomiast zaznaje się tej ochłody do syta. Mieszkania rzymskie — z reguły pozbawione jakiegokolwiek ogrzewania — już dziś przyominają swą temperaturą najbardziej wzorowo urządzone chłodnie. Kiedy jednak na wprost skostniały z zimna człowiek budzi się do nowego dnia — znowu wita go radosne i niezwykłe słońce rzymskie. Rzym — oglądany po raz pierwszy oczami cudzoziemca w tym najkorzystniejszej dla siebie oświetleniu jesiennego słońca wprost

IMONUJĄCY WSPANIAŁY KAPITOL

rymski z białego marmuru. W każdą niedzielę schodzą się tu setki turystów z całego świata, aby podziwiać to serce cesarskiego Rzymu i uwieczniać je na zdjęciach. A tuż u podnóża Kapitolu znajduje się miejsce najbardziej chyba ponure w Europie: Monte Caprino, czyli po polsku Kozia Górka. Od tej strony Kapitolu rzadko zachodzi zagraniczny turysta, a policja włoska czuwa, aby tego zabytku rzymskiego nie uwidoczniło na zdjęciach. Bo w jaskiniach Monte Caprino, w warunkach straszliwych ponad wszelkie pojęcie — już od roku gnieździ się rzymscy bezrobotni.

Wspaniałe i tętniące życiem są wielkie arterie handlowe Rzymu: via Cola di Rienzo, via Nazionale i via del Corso, pełne pięknych sklepów. Ale nieco innym okiem przygląda się tym sklepom człowiek, który wie, że zarobki przeciętnego mieszkańca Rzymu: robotnika, czy urzędnika — są znacznie niższe od ich potrzeb.

Bezcenne są sztuki, nagromadzone w muzeach rzymskich. Ale na via Margutta, w dzielnicy artystycznej Rzymu — młodzi zdolni malarze włoscy zdychają z głodu i marzą o emigracji.

Piękna jest jesień włoska i niegroźna jest zima włoska. Ale rzymski świat pracy musi nieustannie uciekać się do groźby strajku powszechnego, aby uzyskać od pracodawców warunki, umożliwiające przetrwanie tej zimy.

Miasto kilkudziesięciu tysięcy spekulantów i miliona nędzarzy. Miasto jaskrawego luksusu i skrajnej nędzy. Miasto, w którym wszystkie kontrasty kapitalistyczne osiągnęły swe maksymalne nasilenie.

Wystarczy kilka takich spacerów, aby słońce jesiennie świecące nad Piazza del Popolo wydało się mniej jasne i beztroskie.

OSZAŁAMIA NIEZRÓWNANYM PIĘKNIEM

i uderza do głowy, jak mocne, południowe wino.

Siapając po bruku rzymskim można ocenić, ile stuleci cywilizacji złożyło w tej dawnej stolicy świata — swoje największe skarby — aby w rezultacie stworzyć skończony cud piękna i harmonii. Każdy kamień jest tu pomnikiem. Co krok ociera się człowiek o wiecznie żywe pamiętki historii. Oto dla przykładu: Piazza del Popolo, w pobliżu którego zainstalowałem swoją rzymską kwaterę — jedno z wcale nienajbardziej znanych miejsc w Rzymie. Na środku najstarszy pomnik rzymski — wspaniały obelisk egipski z czasów biblijnego faraona Ramzesa II. Nieco w górze na miejscu legendarnego grobu Nerona — mały niepozorny kościółek: Santa Maria del Popolo. W tym kościółku przed czterema wiekami przebywał niemiecki mnich, nazwiskiem Marcin Luter. Stąd przyglądał się on be-

NA PROGU ROKU 1949

Klub Dobrej Książki



Pujmanowa



Amado



Wirta



Fast



Gojawiczyńska



Putrament

W dniu 1 stycznia minie rok od zorganizowania przez „Czytelnika” słynnego KDK. Utworzony na wzór podobnych, niezwykle popularnych klubów za granicą miał na celu — po nawiązaniu bezpośredniego kontaktu wydawnictwa z czytelnikiem — dostarczenie mu dobrej lektury, w sposób dotychczas w Polsce niepraktykowany, a obniżający prawie o połowę cenę książki.

Niżej podajemy spis książek Klubu Dobrej Książki na rok 1949 i zapoznajemy naszych Czytelników z ich autorami.

MARIA PUJMANOWA — „Gra z ogniem”.

Najwybitniejsza współczesna pisarka czeska, urodziła się w Pradze. Jest córką profesora uniwersytetu. Debiutowała wspomnieniami z dzieciństwa p. t. „Pod skrzydłami”. Najbardziej znana jest duża nowela Pujmanowej p. t. „Przecucie”, która została sfilmowana. Pujmanowa jest również autorką bajek, poezji i reportaży z podróży do ZSRR, Bułgarii i Polski. Dwie ostatnie powieści: p. t. „Ludzie na rozstajach” i „Gra z ogniem” stały się autorką od razu w rękach pisarzy europejskiej sławy.

„Gra z ogniem”, to dalsze losy bohaterów „Ludzi na rozstajach”. Świetna książka cechuje głęboką znajomość człowieka i jasną świadomość jego związku z czasem i środowiskiem.

JORGE AMADO — „Ziemia krwi i przemocy”.

Znany dziś na całym świecie ze świetnego pióra i niezwykłych przygód, brazylijski powieściopisarz urodził się w roku 1912 w prowincji Bahia. Po ucieczce ze szkoły w 13-tym roku życia i kilkuletniej wędrówce

dostaje się do Rio, gdzie pracuje jako dziennikarz. Jako 19-letni młodzieniec debiutuje powieścią p. t. „Kraina karnawału”. Sławny czyni go powieść następna „Kakao”. W roku 1936, za powieść „Morze martwe” otrzymuje nagrodę Im. Aranhona (najwyższa literacka nagroda brazylijska). Czynny w brazylijskim ruchu ludowym, zostaje w roku 1936 aresztowany, zaś książkę jego spalono. „Ziemia krwi i przemocy” jest powrotem na rodzinną plantację kakao. Akcja powieści toczy się w okresie gorączki kakaowej, przypominającej znaną gorączkę złota.

MIKOŁAJ WIRTA — „Samotność”.

Urodzony w roku 1906, jako syn wilejskiego parocha. Rozpoczął pracę piórem jako reporter w „Tambowskiej Prawdzie” i pozostaje w składzie redakcji tego pisma do roku 1936, t. j. do chwili ukazania się pierwszej jego książki p. t. „Samotność”.

Na dorobek literacki Wirty składa się powieści „Zgodne z prawem”, „Wieczorny dzwon” oraz sztuki teatralne: „Ziemia”, „Kłamstwo”, „Spisek”, „Wasz chleb powozedni”. Za swą różnorodną działalność nagrodzony został Premią Stalinowską, orderem Lenina i licznymi odznaczeniami wojskowymi.

„Samotność” jest opowieścią o trudnej walce młodej władzy radzieckiej z buntem kulackim w środkowej Rosji, zawierającą głęboką analizę społecznej bunt.

HOWARD FAST — „Poczęty w wolności”.

Urodzony w 1914 roku, w New Yorku, od dwunastego roku życia zarabiał na swoje utrzymanie, jako kłopot, urzędnik, księgarz. W wieku 19-letni lat pisał pierwszą powieść p. t. „Dwie doliny”, która z miejsca zyskuje ogromne powodzenie. Ulubioną formą literacką Fast jest powieść historyczna.

Pierwszym utworem tego rodzaju była „Ostatnia granica” — opowiada o losach wyniszczonych szczepów indiańskiego. Następne, to powieści o Waszyngtonie, o Tomie Paine — znanym bojowniku o wolność amerykańską i uczestniku Rewolucji Francuskiej i inne.

„Poczęty w wolności” — to jedna z najpiękniejszych książek Fasty. Autor otwiera w niej, z wielkim talentem, okno na wojnę o niepodległość Stanów i daje szeroką galerię postaci historycznych.

POLA GOJAWICZYŃSKA — „Standary”.

Wybitna powieściopisarka, urodziła się w roku 1896 w Warszawie. Jej tom nowel: „Powszedni dzień” i powieść „Ziemia Elżbiety” (1933) ukazują realistycznie przedwojenną rzeczywistość Śląska. Następnie pisze świetną powieść z życia młodych dziewcząt i kobiet środowiska małomieszczańskiego. „Dziewczęta z Nołopek”, która została wyróżniona

nagrodą miasta Warszawy w roku 1935.

W roku 1945 ukazuje się ciekawa powieść ołbrzymią poczytnością powieść „Kruta”, przedstawiająca życie więźniarek na Pawiaku, a w roku 1946 — „Stolica”, która upamiętnia na gorąco pierwsze miesiące odzyskania i odbudowy Warszawy.

Nowa powieść Poli Gojawiczyńskiej — „Standary” odznacza się zawsze tą samą znajomością ludzi Warszawy i wnikliwością obserwacji. Miłość i polityka, sztuka i człowiek, aktor i widzowie — oto zagadnienia wokół których toczy się akcja.

JERZY PUTRAMENT — „Kusko odmawia”.

Urodził się w Mińsku w 1910 roku. Studiował polonistykę na Uniwersytecie Wileńskim. W latach akademickich bierze żywy udział w pracach młodzieży postępowej, jako współpracownik pism „Po prostu” i „Kruta”. Był współorganizatorem obok Dembińskiego, Jedrychowskiego, Zełowskiego — w słynnym procesie wileńskim przeciwko postępowej młodzieży akademickiej. W 1939 roku, Putrament przenosi się do Lwowa, skąd w 1941 ewakuuje się do Ufy. Na terenie ZSRR wstępuje do Polskiej Armii, którą opuszcza w roku 1945 w randze majora. Po wyzwoleniu Krakowa obejmuje stanowisko redaktora naczelnego „Dziennika Polskiego”. W roku 1945 zostaje powołany do służby dyplomatycznej na stanowisko posła w Szwajcarii, a potem ambasadora w Paryżu.

„Kusko odmawia” — to wesoła, nętrna opowieść z roku 1945, w jego najdramatyczniejszych przejawach.

W obronie konia

Jesteśmy jako tako zmotoryzowani, ale jeszcze nie do tego stopnia, byśmy mieli rezygnować z pomocy konia. Nie jest on więc bynajmniej rzadkością na ulicach miasta. Nie chodzi jednak zaprzęgnięty w ekwi pażach, czy karocach, a zazwyczaj ciągnie platformę, czy wyladowany wóz. Ponieważ woźnicom przeważnie się spieszy, więc często „odbijają” so bie na biednym koniu.

Dziwne, że na te objawy bicia ko ni i ciężko wyladowane wozy mało kto reaguje. A jeżeli znajdzie się na wet czasami śmielek, to grozi mu, że zamiat konia, sam „oberwie” batem.

A przecież obowiązują przepisy, które ściśle regulują maksymalne obciążenie wozu na jednego ko nia. Nie przekracza ono tysiąca kg. Gdyby więc tak nasza M. O. pamię tała o tym przepisie, to na pewno zaczęłyby się sypać mandaty karne.

Przy sposobności chciałbym zwró cić uwagę na jeszcze jeden przepis. Oto o tej porze konie muszą być kute na ostro. Właściciele jednak nie bardzo o tym pamiętają. Dlate go też widok leżących koni na uli cach miasta jest już coraz częstszy. A co będzie w zimie?

Pozwalam sobie więc o tych spra wach przypomnieć póki czas i zwró cić na nie uwagę zainteresowanym.

TUWICZ

Notatnik wrocławski

✱ Dekoracje do „Flisa” według projektów prof. Stanisława Jarockie-

przygotowała Ksenia Boreńska, pra ce korepetytorskie wykonał mgr. For manowicz.

✱ Muzykę do baletu - pantonimy skomponował z melodii moniuszkow skich Zygmunt Wierciak (junior).

✱ W premierze „Flisa” weźmie u dział orkiestra Państwowego Teatru

Lapki. Kierownictwo artystyczne jest w rękach nieustraszonego dyrektora Drabika.

✱ Drużyna harcerska powstała na terenie szkoły dla głuchoniemych na Piłczycach. Należy do niej 34 harce rzy.

✱ Zaginęła legitymacja wolnego wstępu do kinoteatrów, wystawiona dla redakcji „Słowa Polskiego”. Zna leżce prosimy o zwrot, zarząd kin — o unieważnienie.

✱ Nieuszkodzona jest płaskorzeź ba nad portalem bramy prowadzącej do przedchodniej posesji z ul. Karola Szejnolcho na Plac Solny. Jak nas za pewniają — przy burzeniu murów zrobiono wszystko, aby tę rzeźbę oca lić. Mimo, że oderwano mur tuż przy rzeźbie, żaden jej fragment nie odle cił.

✱ Zupełnie bezinteresownie ofiaro wał 3 gramy streptomycyny dla cięż ko chorego student wrocławski p. Korba Józef, gdy dowiedział się, że chory jest człowiekiem ubogim i od dłuższego czasu zaniemógł. P. Korba studiuje w Wyższej Szkole Handlo wej.

✱ Teatr Dolnośląski przeznaczył bezpłatnie połowę miejsc na widowni dla robotników i oddał je do rozdzia lu komitetom partyjnym.

✱ Bezpłatny koncert dla świata pracy odbędzie się jutro o godz. 15 w Teatrze Wielkim. W programie wy stępy solistów, baletu i orkiestry. U dział biorą: Bożena Brun - Barańska, H. Dzieduszycka, St. Babis, Aleks. Aleksy. Przy fortepianie Z. Lazare wicz i K. Bończa - Tomaszewski. Dy tyguje Z. Szczepański.

✱ Dopiero w r. 1949 będzie napra-

Spacerem po Wrocławiu

Uginają się półki

Poznikioty Mikołaje z wystaw skle powych, a na ich miejsce ukazały się bogato przybrane świecidełkami choinki. Wkróciliśmy w okres przedświąteczny. Wystawy sklepowe pełne są najrozmaitszych towarów. Świecidełka na drzewko wypychają się na pierwszy plan. Wybór jest na prawdę wielki, a niektóre ozdoby odbiegają od ustalonego szablonu.

Gospodynie domów stoją przed innym problemem gospodarczym. Muszą również walczyć z wyborem, bo jest również obfity.

Zapasy maki są dostateczne i to też 50 proc., czyli najlepszej. Cu krem można zasypać całe miasto. Trochę gorzej jest z masłem, ale do pieczenia nadaje się margaryna, a tej P. C. H. rzuca na rynek większą ilość. Ponadto są duże zapasy oliwy. 288 tys. sztuk jaj zostanie rozdzie-

SŁOWO POLSKIE Nr 337 Str. 4



OKZZ mobilizuje Związki Zawodowe do zwalczania spekulacji

Wczoraj w gmachu OKZZ odbyła się wielka narada przedstawicieli Związków Zawodowych i Rad Zakładowych oraz desatów państwowych i spółdzielczego sektora handlu. Obecny był również repre zentant Izby Przemysłowo - Hand lowej.

— Bijemy na alarm — oświadczyli przedstawiciele OKZZ. Dziś niebezpieczeństwa nie ma, zaopatrze nie świata pracy w żywność od bywa się normalnie, ale trzeba zdwoić czujność z dwóch powo dów! Po pierwsze dlatego, że wcho dzimy w okres przedświąteczny, który tradycyjnie jest żerem dla spekulantów, a po drugie dlatego, że od 1 stycznia znosi się kartko wy system i zaopatrzenie świata pracy odbywać się będzie na wol nym rynku, trzeba więc pilnować, aby nie szwankowało.

Na jakich elementach opiera się system normalnego wolnorynkowa go rozdziału artykułów spożyw czych? — to było zasadnicze py tanie na konferencji.

Odpowiedź na to pytanie była jednomyślna. Na trzech sektorach. Handel państwowy, reprezentowa ny przez PCH i Domy Towarowe, handel spółdzielczy i sklepy pry watne na równi muszą obsługiwać klienta, razem tworzyć sieć roz działu, razem dbać, aby świat pra cy nie odczuwał braku w towa rach.

Panikarskie nastroje i pogłoski szkodzą rynkowi — oświadczyli zgodnie uczestnicy konferencji. Pa nikarskie nastroje wywołują zabu rzenia w handlu — potwierdził dy rektor handlowy PDT Kamiński. Rzucono się teraz na zapalki 3 zło towe i rozpuszczono pogłoskę, ja ko by miały być wycofane z rynku i zastąpione przez pudelka 5-cio złotych.

Panikarskie nastroje sprawiły, że zlikwidowało się wiele placó wek handlu prywatnego, choć miej sce na ten handel przewidziane jest

w planie 6-cio letnim — podkreślił przedstawiciel Izby Przemysło wo - Handlowej. Ulegli mu w pew nych wypadkach nawet kupcy wzorowi, którzy pracowali zawsze uczciwie, nie płacili żadnej kary, nie podlegali żadnemu dochodzeniu.

Handel prywatny musi dalej od grywać wyznaczoną mu rolę — stwierdził obecni.

Wszelkie nadużycia w handlu zarówno prywatnym jak i spółdziel czym, czy państwowym będą bez względnie ścigane — zapowiedzieli reprezentanci Komisji Specjalnej.

W obronie należnego obsłużenia lu dzi pracy nie będziemy pობlażali żadnym niedociągnięciem. Stawia my na nogi znowu SKKK (Spolec zna Komisja Kontroli Cen).

W ogólnej dyskusji kładziono nacisk na obsługę klientów, nie oszczędzając PDT, w którym system ogonków zbyt się daje we znaki.

Krytykowano też system rozdziału masła, skoro mogło dojść do tego, że w sanatoriach przeciwnożli czych koło Kamiennej Góry nie daje się go pacjentom.

— Częściej będziemy urządać takie konferencje — oświadczył przewodniczący OKZZ, Łoga - So wiński. Wszyscy członkowie Zwią zków Zawodowych niech pamięta ją, że rozdział artykułów żywno ściowych jest pod naszą opieką i do nas należy kierować skargi w sprawie nadużyć, niesprawiedli wo ści i bolączek świata pracy.

(W.D.)

Chłodniej

Wczoraj o godz. 14-tej tem peratura nie osiągnęła 3 stop ni ciepła a dziś będzie praw dopodobnie niższa. Rano dość pogodnie, później stopniowy wzrost zachmurzenia.

Sieć sklepów PCH

powstaje w całym mieście

Państwowa Centrala Handlowa o btorzyła następujące sklepy: na Kar lowicach przy al. Kasprzowicza 113, na Sepolnie przy ul. Olszewskiego 70 (róg Spółdzielczej) przy ul. Traugutta nr 69 i przy ul. Szczytnickiej 51.

Do 15 bm. zostanie otwartych dal szych dziewięć sklepów: przy Stalina 121, Komuny Paryskiej 66, H. Poboż

nego 1, Oleśnickiej 14, Mickiewicza nr. 30, Barlickiego 28, Plac Grunwal dski 58-a, Łokietka 2 i na Psim Po lu ul. Krzywoustego 278.

W planie przewidziano otwarcie w najbliższym czasie kilkudziesięciu ta kich sklepów w mieście. Ponadto PCH zaopatruje również drobne spó dzielnie spożywcze w mieście. (—)

W kwaterze na Rzeźniczej 12

3 dni bawił się Mikołaj

Cale trzy dni gościł w tym roku św. Mikołaj u wrocławskich milusińskich, obrabując sobie za główną kwatere Teatr Młodego Widza.

Sala, gdzie św. Starek rozdawał u pominki, pełna wystrojonych - odświec zonych małych obywateli, przypominała ży wo wielką klatkę, pełną pisku i rado snego świergotu. Tyle tam było śmie chu i okrzyków.

Niemniej od swych poleceń przeje ci byli rodzice.

— Zebysz tylko, Janeczko, grzecznie odpowiadała Mikołajowi...

— Wacuś — synku drogi tylko, broń Boże, nie dźb w nosku, gorączkował się młody tatuś, wycierając synalowi nos na wszelki wypadek...

Najwięcej było uspokajań, żeby pocie chy nie bały się diabła, ale cóż się o kazało? Otóż wrocławskie dzieci zdają się nie rozumieć, co znaczy strach przed tym rogatym szopkowym potwo rem.

Diabliśko wielkie i czarne skakało, wierzgało, przewracało ślepiami wszyst ko na próżno! Dzieciaki śmiały się do rozpuku, a później przestali zwracać u wagę.

Nie bał się go nawet mały Jacek, któ remu diabeł własnoręcznie wręczył u pominek — wielką różgę, bo podobno urwis nie chce słuchać ojca...

Przybycie św. Mikołaja poprzedziły występy artystów Teatru Młodego Widza. Na program pierwszej części uro czystości złożyły się śpiewy, tańce ludo we, oraz inscenizacje popularnych pie senek i bajek.

Zaprenumerujcie »Słowo Polskie«

Miesięczna prenumerata z odbiorem na miejscu wynosi 120 zł, z przesyłką pocztową 135 złotych

Najwięcej radości sprawił małym go ściom krasnoludek, tańczący na ręce ar tystki w takt melodii jej piosenki.

M. G.

Studenci b. więźniowie na Wybrzeżu Wyspiańskiego

Mimo niedzieli, na terenie budowy gmachu chemii przy Politechnice ruch. Kuja oporny beton kilofy. Gruz dudni, rzucały w drewniane nosze. Ostre, ster czące żelazne sztaby ustepują pod na porem młodzieńczych rąk. Powoli metr za metrem kruszy się zbrojony betono wy pułap uszkodzonej części piwnic. Ro śnie kupa gruzu.

Pracuje sekcja młodzieżowa Związku b. Więźniów Politycznych, która pierw szą samoradnie podjęła się akcji pomo cy przy budowie w niedzielne przedpo

łudnie 5 grudnia. Trzydziestu młodych mężczyzn i 10 niewiast, byli więźniowie obozów koncentracyjnych, stanęło do pracy.

Przyna gruzu, którą usypali, warta jest 400 roboczych godzin, co daje 16.000 zł. Bravo akademcy — kończy z uśmie chem technik. Przewodniczący dodaje: Czekamy na udział innych organizacji, wzywając do tej akcji sekcję akade micką Związku Uczestników Walki Zbrojnej.

Z sali sądowej

Kierownik „Bata” niewinny

Wczoraj w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w sprawie wydania ze sklepu „Bata” przy ul. Wita Stwosza 9/35 we Wrocławiu — 176 par obuwia skórza nego reglamentowanego na kupony po przednio przywłaszczone lub pochodzą ce z niewiadomych źródeł.

Proces rozpoczęty parę tygodni temu, został przerwany, celem przesłuchania w więzieniu świadka Józefa Czyżewskie go, który jako jeden z „aktorów” afe ry obuwianej został już osądzony po przednio przez Rejonowy Sąd Wojsko wy na cztery lata więzienia.

Przeciwko głównej oskarżonej Jani nie Szych, urzędniczce Wydziału Apro wizacyjnego Zarządu Miejskiego we Wrocławiu, która przywłaszczyła sobie pewną ilość kuponów na obuwie — w biurze, gdzie pracowała i zbiegła — sprawę wyłączone i rozestano listy goń cze.

Inni oskarżeni to: Antoni Sokółowski — zastępca naczelnika Wydziału Apr. Z.M., Jan Kowacyk — kierownik skle pu „Bata”, Irena Olejniczak (siostra

Szych) — urzędniczka Wydz. Apr., Jó zefa Klimicka — urzędniczka Powzech nej Spółdzielni we Wrocławiu i Stefan Olejniczak.

Przewód sądowy wykazał, że Soko łowski, działając w porozumieniu z Ja niną Szych, polecił wydać obuwie ze sklepu „Bata” na kupony nielegalnego pochodzenia, dobrze wiedząc, w jaki sposób są zdobyte. Do pomocy użyli Józefa Czyżewskiego, który jako wo jownik, pozorował fikcyjne zapotrzebo wanie obuwia dla jednostki wojskowej. Józefa Klimickę i Irenę Olejniczak u łożyli wspólnie plan postępowania i podzieliли role między całe zgrane to warzystwo.

Sąd wydał wyrok: Antoni Sokółow ski został skazany na 4 lata więzienia. Irenę Olejniczak skazano na 3 lata wię zienia, jako organizatorkę afery. Kli micką na 1 rok więzienia.

Jan Kowacyk, kierownik placówki „Bata” — został całkowicie uniewinni ony, Stefan Olejniczak — również.

Teatr

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19-tej „Sulkowski” — St. Zeromskiego.

TEATR POPULARNY, dziś i jutro o go dzinie 19-tej gościnny występ zespołu „czeskiego „Predvoj”. W programie mu zyka, tańce i śpiew.

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźni cza 12, dziś o godz. 17-tej „Święty Mi kołaj” — inscenizacje, pieśni i rozda wanie podarków.

Kino

„SLASK” — ul. gen. Swierczewskie go 67, „Pieśń Tajgi” (radz.), godz. 15.30, 17.45 i 20, w niedz. od godz. 13.15, do zwolony od lat 14.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16, „Zyg munt Kłosowski” (radz.), od godz. 16, 18 i 20, w niedz. od godz. 14, dozwo lony od lat 10.

„POLONIA” — Kino Młodzieżowe — ul. Zeromskiego 53 — „Białe Kieł”, w dn. powsz. od godz. 16, 18 i 20. W niedz. od godz. 14, dozwoiony od lat 14.

„PIONIER” — Program aktualności — Polska Kronika Filmowa nr. 49/48, „W obronie pokoju i kultury”, „Jesień w przyrodzie”. W godz. 15, 16, 17, 18, 19 i 20 — ul. Stalina 71.

„ŁĘCZA” — ul. Kościuszki 177, „Statek pułapka” (radz.), w dn. powsz. od godz. 16, 18, i 20, w niedzielę od 14, do zwolony od lat 12.

„FAMA” — Psie Pole — „Piękna Przy goda” (franc.), w dn. powsz. godz. 19, w niedz. i święta godz. 16, 18 i 20. Czynne w piątki, soboty i niedziele. Dozwolony od lat 18.

Nocne dyżury aptek

Pod „Chrobrym” — ul. Wincentego 41 „„Opatrzność” — Stalina 51 „„Lwem” — Plac Słoneczny 2 „„Lipa” — Moniuszki 11

Pożegnanie Obraczowa

Przedstawienia zespołu Obraczowa cie szyły się olbrzymim powodzeniem zaró wo w teatrze, jak i w ośrodkach robot niczych. Ostatnie — w Teatrze Popu larnym zamieniło się w serdeczną ma nifestację. Po przedstawieniu dyr. Wal den imieniem Państwowego Teatru Do lnośląskiego w gorących słowach podzi kował artystom zespołu Obraczowa za świetne widowisko. Publiczność zgot wała artystom długotrwałą owację. Na scenę wniesiono kosze kwiatów. Imie niem zespołu odpowiedział Obraczow, którego słowa mówiły o głębokim wra żeniu, jakie na naszych gościach wywar ło serdeczne przyjęcie we Wrocławiu, prastarym mieście polskim.

Występ zespołu Obraczowa stał się jeszcze jednym z elementów pogłębie nia przyjaznych stosunków kultural nych polsko-radzieckich.

ŻYCIE KOBIECY

Dom kobiet

którego hasłem fachowa opieka nad chorymi

Jak każdy człowiek różni się od drugiego, tak i każda szkoła ma swój odrębny charakter i klimat. Przekraczając próg gmachu przy szpitalu Ubzdzieleń Społecznej na ul. Kruczej na Łazykach, odnosi się wrażenie, że jest tu „dom kobiet”. Przyczynia się do tego wygląd estetyczny i dbałość o wnętrze czyste i miłe.

Im dalej zwiedza się Szkołę Pielegniarek i Pozytywnych Zakładu Ubzdzieleń Społecznych, tym to wrażenie się potęguje. W jadalni internatu zamiast martwej biele obrusów na długich uszeregowanych stołach — małe przyjemne stoliki, rozsypane po sali, okryte jednakowymi serwetkami, w delikatną kolorową kratę.

Barwność wnętrza świetlicy osiągnięto też łatwym, prostym i artystycznym pomysłem. Firanki okien i serwetki na stołach są z zielono-czerwono-białej surówki. Rozpoczęty list na jednym ze stołów, otwarta książka z kolorową zakładką, na drugim, pomimo, iż w tej chwili światła jest ciemno, czynią ją zamieszkałą i przytulną.

Mamy w Polsce dwa typy takich szkół: dwuletnie — pielegniarek i 3-letnie pielegniarek i położnych zarazem. Ta szkoła należy do drugiego typu. Dobiega właśnie rok od jej powstania. Teoria przeplata się tu z praktyką i absolwentki szkoły wychodzą wszechstronnie przygotowane do swego nie łatwego, ale jakże zaszczytnego zawodu.

Zawód pielegniarki wymaga 2-ch zasadniczych rzeczy: zamiłowania i siły fizycznej, bo w tym fachu waga kobiety nie podlega swym zadaniom. Z każdego, kolejnego kursu (przyjęcia są 2 razy do roku) odpada pewien odsetek dziewcząt, którym nie dopisują siły, zdrowie i zamiłowanie do tego właśnie rodzaju pracy, o wybitnie społecznym, ludzkim nastawieniu. Pielegniarka dzieli bowiem z lekarzem odpowiedzialność za życie i zdrowie powierzonych jej pieczy ludzi chorych i poniekąd bezradnych. Dziewczyna, w której psychice nie tkwi instynkt opiekuńczy w stosunku do istot słabszych, która nie potrafi zapomnieć o sobie w obliczu cudzego bólu i nieszczęścia, nie powinna obierać tego zawodu. Nie zadawali on jej samej i nie da pożądanego wyniku w pracy.

— Ile dziewcząt kształci się tu obecnie? — zapytujemy zastępczyni nieobecnej kierowniczkę szkoły.

— Na 1-szy kurs zgłosiło się 39. Odpadło z powodu złego stanu zdrowia 6. Na 2-gi — 30 i również 6 się wycofało. Obecnie na 3-ci przyjeżdża 57, z których odpadło 10 z tych samych powodów.

— A jaki element zgłasza się do szkoły i z jakich środowisk?

— Wymagana jest mała matura, 35 proc. — to dzieci robotników, 35 proc. — małorolnych i 30 proc. pochodzi z inteligencji pracującej. Stanowczo najlepszy jest element wiejski: zdrowy, chętny, obowiązkowy i pilny. Jeszcze nie mamy absolwentek, ale zapotrzebowanie na pielegniarki fachowe jest ogromne. Na jedną absolwentkę jest po 10 zapotrzebowań.

Zwiedzam klasy. W jednej kilka-

dziesiąt uczennic ćwiczy bandażowanie, w innej stanie łóżek chorym. Podziwiam ilość sprzętu szkoleniowego i jego wysoką jakość. Istotnie Z. U. S. zadbał o wyposażenie szkoły. Jest pierwszorzędne, nie wyłączając biblioteki i czytelnicy, zaopatrzonej w dzienniki i czasopisma.

3 lata bezpłatnej nauki z takim dostatnim internatem — to zaciąganie poważnego zobowiązania, które pielegniarka — położna spłaca potem społeczeństwu. Zdaje ona sobie chyba sprawę, że od jej stosunku do pracy i do chorego w znacznym mierze zależy poziom sanitariatu nowej Polski Ludowej, gdzie Państwo stoi na straży zdrowia wszystkich bez wyjątku obywateli.

Emzel.

W obronie mężczyzny

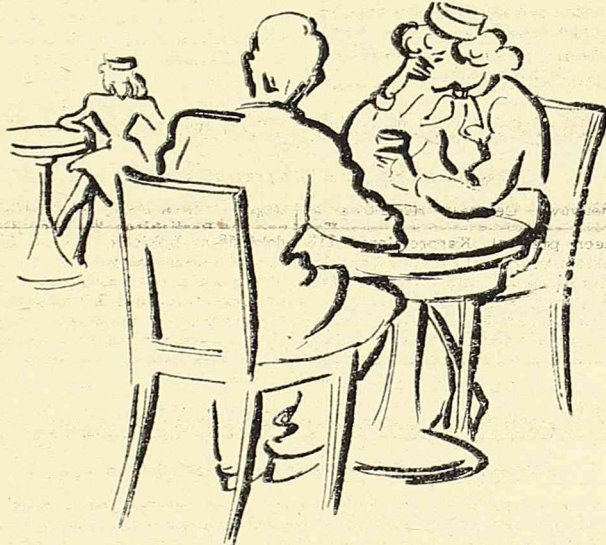
W kawiarni

— Jerzy, chodźmy do kawiarni... — prosiła p. Zofia męża.

— Do kawiarni? Przysięgam ci się, że wolalbym posiedzieć w domu, posłuchać radia i poczytać... Ale wiem, że jak nie

— Zauważyłeś, że — stwierdziła z goryczą p. Zofia, mieszając nerwowo kawę.

— Jak to zauważyłem? Patrzysz ciągle w jej stronę więc i ja spojrzalem.



pójdę, będziesz miała przez cały wieczór żal do mnie. Więc chodź...

Gdy znaleźli się w lokalu i siedzieli już chwilę przy stoliku, Jerzy zwrócił się do żony:

— Dlaczego nie pijesz kawy i ledwie „dziubiesz” ciastko, a patrzysz ciągle w bok na tę blondynę?...

— Można spojrzeć, ale nie widzieć, że blondynka...

— Nie rozumiem. Mam widzieć, że brunetka?

— W ogóle nie widzieć. Najlepszy dowód, że się nią interesujesz, skoro interesujesz się kolor jej włosów.

— Ależ kolor jej włosów nie mnie nie obchodzi! Tak samo jak nie obchodzi mnie kolor jej oczu i kształt nosa...

— Właśnie, już i kształt nosa zdążyłeś zauważyć i o kolorze oczu mówisz...

— Daj pokój. Nawet nie wiem jakie ma oczy, bo tyle tam tuszu na rzesach.

— Podobają ci się jej rzesy?

— Nie podobają...

— A co ci się u niej podoba, skoro tak na nią patrzysz?

— Nic mi się nie podoba.

— To po co patrzysz?

— Nie patrzę...

— Kiedy widzę...

— To źle widzisz, bo właśnie patrzę na tę sztywną szatynkę.

— Ach tak, ta blondynka to był tylko pretekst... Naturalnie, szatynka wygląda bardzo zachęcająco...

— Nie wiem, czy zachęcająco, ale jest nieprzeciętnej urody.

— Ach tak! Dla niej więc przyszedłeś do kawiarni?

— Przecież jej nie znam, a do kawiarni przyszedłem dla ciebie...

— Ale widzę, że już doskonale porozumiałeś się z nią oczyma...

— Wcale się nie porozumiałem.

— Ale chcesz się porozumieć...

— Chcę abyś się uspokoiła...

— Tak, naturalnie. Przeszkadzam ci.

Wolałbyś, aby mnie nie było, a na moim miejscu siedziała ta nieprzeciętnej urody szatynka.

Mężczyzna mocno politywany:

— Tak, istotnie wolalbym...

Kobieta lyka łyż i ciastko. Wstaje ostentacyjnie.

Dalszy ciąg sceny zazdrości odbędzie się na pewno w tramwaju i w domu.

J. K.

SYLWETKI KOBIECE

Małgorzata Fornalska

Przez maleńkie, zakratowane okienko w kobiecym więzieniu „Serbii” w Warszawie widać zaledwie skrawek błękitnego nieba. Mimo to Małgorzata Fornalska, nosząca w Partii pseudonim „Jasia”, nie może oderwać wzroku od tej niebieskiej szczytyny. Takie samo niebo, jak w jej rodzinnej wiosce Fajslawice na Lubelszczyźnie, gdzie przyszła na świat w ubogiej chacie małorolnego chłopca.

W celi — izolatorze, gdzie przebywa już Jasia osiem długich miesięcy, powstają wspomnienia dawnych lat.

A więc najpierw trudne, smutne dzieciństwo chłopieckiego dziecka. Małgosia jest zdolna, chce się uczyć, ale... nie ma butów. W chałupie młodsze rodzeństwo płacze, dziewięcioletnia, wątła dziewczynka musi już zająć się pracą zrobotkowaną.

Podczas pierwszej wojny światowej rodzice Małgosii ewakuują się do Rosji i po długich wędrówkach osiadają w Caryncynie (obecnie Stalingrad) nad Wolgą. Tutaj zostaje ich rewolucja listopadowa. Rewolucyjna fala porwała młodzieńską Fornalską. Piętnastoletnia dziewczyna chodzi wraz z całą rodziną na wiece, zebrania, demonstracje robotnicze.

W rok potem Małgosia wstępuje do Socjał-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, skupiającej w swych szeregach wielu polskich robotników, którzy w związku z wojną przeniesili się z Polski do Caryncyna. Bezpośrednio po wstąpieniu do Partii Małgosia zgłasza się na ochotnika do Armii Czerwonej. Pracuje tu jako sanitariuszka i prowadzi robotę oświatową wśród rannych żołnierzy. Maleńka, chudziutka „mała siostra”, jak ją nazywają żołnierze, pracuje dnie i noce bez odpoczynku.

„MAŁA SIOSTRA” JEDZIE DO POLSKI

Skończyła się wojna i Małgosia została zdemobilizowana. Marzy jednak o powrocie do kraju, gdzie mogłaby swym doświadczeniem i wiedzą dzielić się z towarzyszami w ojczyźnie. W 1921 roku Małgorzata Fornalska wraca do Polski, wstępuje do Komunistycznej Partii Robotniczej Polski i rzuca się w wir pracy społecznej. Podczas rządów sanacyjnych „Jasia” — Małgosia długie miesiące, ba nawet lata — spędza w celach więziennych w Warszawie i Lublinie. Ale pobyt w więzieniu, czy też rozwijająca się choroba płuc nie zmniejsza u niej entuzjazmu dla socjalizmu.

Więźniem stało się „uniwersytetem”. „Jasia” — tutaj wspólnie z grupą towarzyszy systematycznie uczy się algebry, historii, literatury. Czyta też pilnie Morgana „Systemy pokrewieństwa”, studiuje historię francuskiej rewolucji, Blosa, historyczne dzieła Marksa i Engelsa.

Jasia słynęła ze swej niezwyklej od wagi cywilnej i poczucia obowiązku.

W roku 1931 zachorowała bardzo ciężko jej ukochana córka Oleńka. Właśnie w tym samym czasie Komitet Centralny posłał Jasię na odpowiedzialny odcinek pracy. Wtedy kochająca matka stłumiła uczucie macierzyńskie i nie pozwoliła nikomu zawiadomić Partii o chorobie dziecka.

Podczas drugiej wojny światowej Jasia wraz z rodziną wyjeżdża z Białegostoku w głąb Związku Radzieckiego. Tam pracuje w kołchozie i cieszy się szczęściem rodzinnym. Lecz już

Jedźmy surówki

Stanowczo zbyt mało uwzględniamy w naszym jadłospisie codziennym wszelkie surowiny, niezbędne dla organizmu zarówno dziecka jak i osób dorosłych. Tymczasem w kuchni polskiej, raczej tłustej, surowki powinny odgrywać bardzo ważną rolę. Wprowadzają one do pożywienia nie tylko witaminy, ale także sole, cenne dla funkcji trawiennych.

Lekarze zalecają dawanie niemowlętom już w pierwszych miesiącach życia surowego soku marchewki, buraka, cytryny (jeżeli jest) i pomarańczy, z czasem soku jabłek i żurawin. Starsze dzieci powinny surowej marchewki, którą dzieci na ogół jedzą chętnie. Tarte jabłko surowe stanowi najlepsze lekarstwo na chory żołądek dziecka.

Ale i dla dorosłych surowki są ważne i nie należy ich lekceważyć. Surowa kapusta kiszona, ogórki kwaszone, a zwłaszcza ich sok — to są najłatwiejsze i najtańsze potrawy surowki. Można jeszcze zrobić bez kłopotu sałatkę surowkową, bardzo smaczną, jako dodatek do gorącego jedzenia.

Nie ma przy tym wiele roboty, a skutek jest doniosły. Te same jarzyny wygotowane tracą bardzo wiele ze swych cennych wartości odżywczych, przede wszystkim sole i składniki mineralne, jak również część witamin.

znowu czeka ją rozstanie z mężem i córeczką Oleńką.

W ROLI SPADOCHRONIARKI

Wiosną 1942 roku czterdziestoletnia lach partyjnych pod imieniem Jasia stała na polskiej ziemi jako jedna z pierwszych kobiet spadochroniarek. Ta drobna, wątła kobieta stała się również jednym z pierwszych organizatorów i współtwórców Polskiej Partii Robotniczej. Na barkach jej spoczywał ogrom prac. Jako członek Komitetu Centralnego Jasia prowadziła poważną polityczną robotę biorąc udział w rozbudowie Partii. Pracuje w redakcji, organizuje drukarnie, jest łączniczką między zbrojnymi oddziałami.

Dnia 13 listopada 1943 roku zostaje aresztowana przez Gestapo. W osiem miesięcy później po raz ostatni stanęła przy okienku więziennym: wywieziono ją prosto z „Serbii” na rozstrzelanie.

To był dzień 26 czerwca 1944 r., gdy front zbliżał się już do Warszawy.

Tak zginęła Małgorzata Fornalska, „Jasia” — nieoficjalniejszy żołnierz wyzwolenia i wolności.

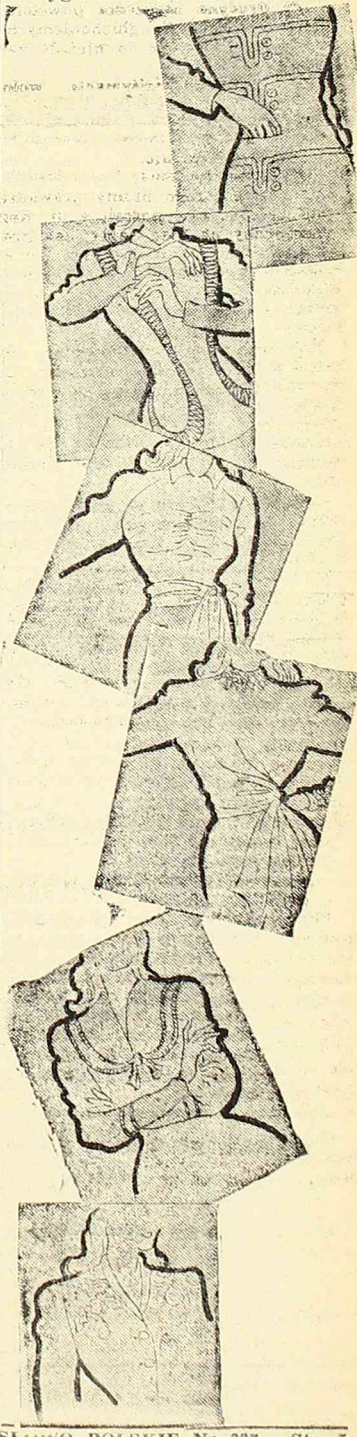
H. MUSZYŃSKA-HOFFMANOWA

Bluzki... bluzki...

W obecnym sezonie bluzki wywalczyły sobie pierwsze miejsce. Nosimy je przy każdej okazji. Do pracy sportowa bluzeczka do krótszej spódniczki. Po południu, lub z wizytą wkładamy strojnieszę do już dłuższych jedwabnych spódniczek.

Nawet wieczorami na przyjęcia i zabawy bluzka jest zawsze odpowiednim strojem. Wybór fasonów i przybrania jest ogromny.

Mogą to być bluzki-kasaki, z powiewnych materiałów wiązane na szarfe, przybrane pajątkami i dzetem lub haftem i koronką. Nie podlegają żadnemu szablonowi. Przy pewnej pomysłowości możemy być zawsze odpowiednio i oryginalnie ubrane.



Gospodyni domu przebiega 20 km. dziennie

Współczesna medycyna stwierdza, że najszkodliwszym rodzajem pracy jest praca stojąca. Wylacza się nieraz wiele zawodów zmuszających pracownika do chodzenia lub stania np. listonoszy, kelnerów itp. Do niedawna nikt jednak nie zadał sobie trudu obliczenia bodaj przybliżonych, ile pracy wykonuje dziennie stojąc, gospodyni domu, czy pomoc domowa.

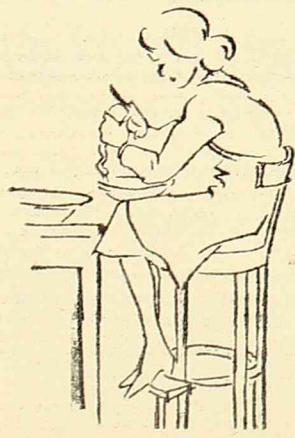
Dopiero niedawno jedno z pism zagranicznych podało obliczenie, z które-

go wynika, że gospodyni, mieszkająca w niedużej odległości od targowiska, gdzie się zaopatruje w produkty spożywcze, przy 2 pokojowym mieszkaniu musi zrobić dziennie około 20 km drogi, nawet przy racjonalnym rozłożeniu zajęć domowych.

Dawniej lubiano szafować miarą „le niucha” określając nim kobiecią prężność i siłę. Właśnie wskutek uwagi i spostrzeżeń lekarzy, opracowano we Francji typ wysokiego krzesła, przypominającego stółek barowy, z oparciem na nogi. Siedząc na nim, gospodyni może doskonale pracować, gotować, zmywać naczyń, prasować, obierać jarzyny, zaganiać kiuski, lepić pierożki itp.

Przestrzeganie właściwej pozycji przy spełnianiu prac domowych jest rzeczą dla zdrowia bardzo ważną. Kobiety winny pamiętać o tym, żeby oszczędzać zwłaszcza nogi, zapobiegając tak częstemu cierpieniu, jak złyaki. Nie przejmujemy się tym, że ktoś się z nas będzie śmiał, widząc nas siedzącą przy balii, czy obieraniu kartofli. Śmieje się dobrze, kto się śmieje ostatni. Tę radę lekarzy podyktowały doświadczenia i statystyki kobiet cierpiących na bóle nóg.

MZ.



Spot

Sztafeta ZMP ruszyła!

Wczoraj ruszyła w stronę Wrocławia sztafeta przodująca na Dolnym Śląsku Młodzieży ZMP z nadgranicznej Nysy. Wieczorne meldunki mówią o tym, że wśród entuzjastów zebranej publiczności, sztafeta ta minęła Złotoryję.

Dzisiaj o 8-mej rano ruszyła ze startu sztafeta „Karkonoszy”, która z Karpacza podąża również na start wrocławski, który nastąpi jutro o 9-ej rano przed gmachem ZMP.

Uroczystości nasze rozpoczną się o 8-ej min. 30 na placu Związku Młodzieży Polskiej, gdzie pierwszy ze startujących pożegnają imieniem zjednoczonych partii ob. Elcowski i przewodniczący wrocławskiego ZMP Karst.

Podajemy trasę jaką przejdzie historyczna sztafeta niosąca pozdrowienia całej postępowej młodzieży dolnośląskiej na Kongres Zjednoczenia:

Plac Z.M.P., Świdnicka, Rynek, pl. Uniwersytecki, Marsz. Stalina, most Karłowicki, ul. Kromera, Bolesława Krzywoustego, most Kowalski, na Psie Pole.

Trasę tę obstarwi szpaler młodzieży szkolnej Wrocławia, która będzie okłaskiwać wyznaczonych do sztafety zawodników, którzy są wybrani jako najlepsi z szeregów młodzie

ży ZMP, Służby Polsce, Wojska, Gwardii, przodowników pracy i nauki.

Dobrze się stało, że w kilku miejscowościach odbędą się krótkie przerwy w biegu sztafetowym po to, by miejscowe społeczeństwo miało okazję wzięcia czynnego udziału w uroczystościach lokalnych.

Sztafeta zatrzyma się na Psim Polu, w Brzezie Łące, Borowej i Cieślach.

Niestety na trasie Wrocław — Ostrów Wkp. startować będzie za ledwie 390 zawodników na liczbę około 3000 zgłoszonych.

Tym niemniej cała młodzież i społeczeństwo Dolnego Śląska powinno czuć się uczestnikami tego historycznego aktu solidarności naszej młodzieży z Kongresem Zjednoczenia. Trasa biegu winna stać się olbrzymią widowiską, na której nie zabraknie nikogo z nas!

Biegacze poprzedzi sztafeta motocyklistów ZMP Burza, Motoklubu Wrocławia i ZMP Świdnica. Umożliwi to zebranym doskonale orientowanie się w tym co się dzieje na trasie

Tym, którzy nie będą mogli być świadkami startu i biegu podamy reportaż z całej trasy, napisany przez specjalnego wysłannika „Słowa Polskiego”.

Wielki mecz bokserowski

Śląsk Górny — Śląsk Dolny

Wierzyliśmy, że organizatorom wielkiej imprezy pięściarskiej jaka ma się odbyć 8 grudnia, uda się zakontraktować silnego przeciwnika.

Mimo rozlepienia wczoraj aliczy zapowiadających turniej wewnętrzny najlepszych bokserów o kalnych, pisaliśmy o tym, że na pewno startować będą zawodnicy węgierscy lub śląscy.

Wczoraj nadeszła z Katowic definitywna zapowiedź startu bokserów śląskich, którzy przyjadą w następującym składzie:

Górecki, Chmielec, Bazarnik, Rodak, Kusz, Nowara, Urbaniak i Drapala.

Przeciw nim wystąpi skład oparty o zawodników Gwardii, zasilonej Zapłonem. Górnikiem i Z.M.P. Burzą. Możliwe, że startować będą niektórzy bokserzy „Samorządowca” (Kurowski II) i „Pafawagu”, chociaż te drużyny przygotowują się do walk o wejście do ligi.

Mecz Śląsk Górny — Śląsk Dolny będzie bezsprzecznie jedną z najpoważniejszych imprez w bok-

sie polskim, a co za tym idzie, godnym uczczeniem przez naszych pięściarzy święta zjednoczenia partii.

Dochód z imprezy przeznaczony na budowę Wspólnego Domu.

Klimecki we Wrocławiu

Klimecki, wielokrotny reprezentant Polski definitywnie zmienia barwy klubowe, przechodząc z jeleniogórskiego Zapłonu do wrocławskiej Gwardii.

Klimecki otrzymał dawno oczekiwaną posadę dzięki pomocy działaczy swego nowego klubu.

Jak nas informują, do Wrocławia przybyli również 3 znani bokserzy z Polski centralnej, którzy zgłosili swój akces do Gwardii i Samorządowca. Wzmocnienie „gwardzistów” najlepszą w Polsce wagą ciężką daje naszemu miastu jeszcze jeden silny zespół pięściarski, z którym wygrać nie będzie łatwo nie tylko klubom naszej klasy „A”, ale i niejednej drużynie ligowej.

Kosmetyki „Miraculum”

KREMY i olejki
SZAMPONY
PUDRY
KREDKI do warg

KOSMETYKI specyficzne
ZASYPKA dla dzieci
PASTA i proszek do zębów
WODA KOŁOŃSKA

SPRZEDAŻ HURTOWA: Oddziały i Poddziały Centrali
Handlowej Przemysłu Chemicznego

K 6926

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MEBLE, komplety, pojedyncze w wielkim wyborze sprzedaje sklep Stalina nr. 131. 11336

WOZKI dziecięce w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca „Halszka”, Świerczewskiego 50. 11328

KUPNO i sprzedaż mebli Wrocław, ul. św. Wincentego 59 sklep. 11323

UWAGA! Lalki naprawia i odnawia fachowo. Wytwórnia — Wrocław, ul. Miernicza 25. K 6700

TRANSPORTY samochodowe, dalekobieżne i miejscowe oraz remonty samochodowe wykonuje DPS — Wrocław, Nowowiejska 20/22 tel. 30-32. K 6844

FUTRA, różne skórki futerkowe, wygarbowane i surowe, kupuje „Occasion”. Centrala w Gdyni, Świętojańska 36, ODZIAŁ WARSZAWA, Chmielna 15. K 6925

KLEJ „AGO” w najlepszym gatunku do skór, pasów transmisyjnych, kapców, filców itp. — poleca: Przetwórnia Chemiczna „Arol” Kraków, Augustańska 11 tel. 586-22 K 6885

BIBLIOTEKĘ kupię. Zgłoszenia kiosku okragły, Plac Kościuszki. 11366

SPRZEDAM RADIO uniwersalne 5-lamp. i 6 „Capello”. Niemcewicz 35/3 od 5-7-ej. 11379

PRZETWORNICĘ radiową 100 motorkową kupię. Walecznych 30 m. 3. 11382

SKLEP na Świdnickiej odstąpię. Zgłoszenia: „Słowo” pod „Najlepszy punkt” 11381

LOKAL, urządzenie wytwórni mydła, telefon, do odstąpienia. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „Start”. 11376

ZGUBY, KRADZIEŻE

ZGUBIONO leg. kolejową na nazwisko Jachec Józefa. 11362

SKRADZIONO zaświadczenie obywatelstwa polskiego, zaświadczenie PKP — Wrocław na nazwisko Małgorzata Kauz, Wrocław, Trzebnicka 72-10. 11367

ZGUBIONO kartę RUK Busko-Zdrój Wojtasik Henryk. 11380

SKRADZIONO dokumenty: odcinek zameldowania, przydział mieszkaniowy na nazwisko Graja Stanisław, Wrocław, Legnicka 131 m. 5. 11387

SKRADZIONO leg. Zw. Zawodowych na nazwisko Smigalski Józef, Wrocław, ul. Nowy Świat 5. 11390

POSAD POSZUKUJA

MAGISTER farmacji, rutynowany chemik obejmie pracę: apteka, przemysł, organizacja służby zdrowia. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Farmacja”. 11374

WYCHOWAWCZYNI do starszych dzieci poszukuje posady. Referencje. Oferty „22”, „Słowo Polskie”. 11389

KWALIFIKOWANA z referencjami szuka pracy do dziecka, ewentualnie jako gospodyni. Zgłoszenia: Słowo Polskie „rutynowana”. 11355

WOLNE POSADY

PONCZOSZARKA na maszynę okragłą potrzebną natychmiast „Tekstyl”. Wrocław, ul. Dubois 17/19. 11375

WOJEWÓDZKI Związek Towarzystw Ogrodów i Osiedli Działkowych zaangażuje na miesiąc grudzień biegłą maszynistkę Zgłaszać się należy do biura Związku, Plac Solny 16, pok. 361 w godzinach 10-12. K 6951

LOKALE

WILLA z sadem, ogrodem do zamieszkania. Zaraz potrzebny współnik z gotówką do wykonania. Oferty do „Słowa Polskiego” „Wojszyce”. 11361

PIĘĆ tysięcy zapłacę za pokój sublokatorski. Zgłoszenia: „Express” Kłuczborska 21/3. 11384

POKOJ kuchnie poszukuję. Zgłoszenia: „Zwrot kosztów” Biuro Złocen „Express” Kłuczborska 21/3. 11383

ROZNE

PRZYBLAKAŁ się pies 25. 11., czarny mały. Wrocław, Kraszewskiego 26/4. 11388

KOMUNIKAT

w sprawie kart rejestracyjnych
na rok podatkowy 1949

IZBA SKARBOWA WE WROCŁAWIU podaje do wiadomości, że stosownie do postanowień dekretu z dnia 25 października 1948 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P., nr: 52 z 1948 r., poz. 413) osoby, wykonujące świadczenia, które podlegają podatkowi obrotowemu, winny zgłosić w terytorialnie właściwym Urzędzie Skarbowym obowiązki podatkowe na rok 1949 przez wykupienie karty rejestracyjnej w ciągu miesiąca grudnia 1948 r., (a więc nie jak dotychczas w miesiącu styczniu).

Kartę rejestracyjną należy wykupić:

- 1) na każdy należący do przedsiębiorstwa oddzielnie zakład handlowy, usługowy, przemysłowy, rzemieślniczy i górniczy, oraz na każdy oddzielny skład;
- 2) na każde przedsiębiorstwo handlu obnośnego, rozwożnego i jarmarcznego, na każde przedsiębiorstwo wyrębu lasu, oraz na każde przedsiębiorstwo wykonywane bez utrzymywania oddzielnych zakładów;
- 3) na każde zajęcie zawodowe i wszelkie inne zatrudnienia o celach zarobkowych.

Opłaty za karty rejestracyjne dla poszczególnych zakładów, przedsiębiorstw i zajęć wynoszą:

- 1) Zakłady handlowe i usługowe:
 - a) obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych 7,500
 - b) obowiązane do prowadzenia ksiąg uproszczonych 5,000
 - c) pozostałe 3,000
- 2) Przedsiębiorstwa handlu:
 - a) rozwożnego i jarmarcznego 1,500
 - b) obnośnego 500
- 3) Zakłady przemysłowe, rzemieślnicze, oraz przedsiębiorstwa wyrębu lasu:
 - a) obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych 7,500
 - b) obowiązane do prowadzenia ksiąg uproszczonych 5,000
 - c) pozostałe 1,500
- 4) Składy 500
- 5) Zajęcia zawodowe:
 - a) pośrednicy handlowi, ekspedytorzy międzymiastowi (nie posiadający taboru) i agenci celni 5,000
 - b) pomocnicy podróży, agenci i maklerzy ubezpieczeniowi, agenci przedsiębiorstw przewozowych i komunikacyjnych 1,000
 - c) adwokaci i obrońcy sądowi 2,500
 - d) notariusze, inżynierowie, architekci i technicy 2,000
 - e) lekarze, lekarze weterynarii, lekarze dentyści, uprawnieni technicy dentystrycznych, felczyrzy położne i pielęgniarki 1,500
- 6) Wszelkie inne przedsiębiorstwa, zakłady, oraz zajęcia zawodowe i zatrudnienia o celach zarobkowych:
 - a) obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych 7,500
 - b) obowiązane do prowadzenia ksiąg uproszczonych 5,000
 - c) pozostałe 1,500

Kto wbrew przepisom o podatku obrotowym nie nabył w przepisany terminie karty rejestracyjnej na prowadzenie przedsiębiorstwa (zakładu), posiadanie składu lub wykonywanie zajęcia albo nabył kartę za cenę niższą od przepisanej, podlega na podstawie art. 167 prawa karnego skarbowego (Dz. U. R. P., nr: 32 z 1947 r., poz. 140) — karze grzywny w wysokości od 1 do 20-krotnej uszczuplonej kwoty.

K-6952

IZBA SKARBOWA WE WROCŁAWIU

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego

Skład we Wrocławiu, ul. Tęczowa 77/81

zawiadamia P.T. klientów, że w związku z inwenturą sprzedaż i wydawanie towarów w dniach od 15.XII. 1948 r. do 10.I. 49 r. włącznie **będą wstrzymane.**

Z UWAGI na powyższe prosimy o zaopatrzenie się w artykuły przez nas rozprowadzane w terminie wcześniejszym.

K 6947

Zjednoczenie Przemysłu Beton Izolacja

i Eksploatacja Zwiru w Jeleniej Górze

znajduje się w stanie likwidacji

Siedziba likwidatora przy Wrocławskich Zakładach Ceramiki Czerwonej Wrocław, ul. Sudecka 82.

Odbiorcy, dostawcy i inne zainteresowane osoby, urzędy i przedsiębiorstwa proszone są o zgłoszenie umotywowanych pretensji z tytułu rozrachunków do dnia 31. GRUDNIA 1948 r.

K 6949

Z POWODU NADMIARU BIEŻĄCEGO MATERIAŁU, KOLEJNY ODCINEK POWIEŚCI UKAŻE SIĘ W DNIU JUTRZEJSZYM.

RADIO

8 GRUDNIA 48. ŚRODA
6.45 Sygnał i pobudka młoda. 6.50 Program dnia 7.00 Wiadom. gospod. dla wsi 7.15 Muz. 8.00 Dzień por. 8.20 Przegląd prasy stoł. 8.25 Muzyka polska 9.30 Wszelkie Radiowa 9.50 Muzyka 10.30 „Farfurka Królowej Bony”, słuchowisko 11.57 Sygnał i hejnał 12.04 Międzynarodowe pieśni rewolucyjne, partyzanckie i pieśni ludowe 13.15 Konec dla delegatów portowych 14.00 Pog. przyrodnicza 14.10 Aud. dla dzieci 14.30 Radziec kie piosenki filmowe 15.00 Montaż liter. muz. 16.00 Muz. rozrywk. 16.45 Felieton liter. 17.00 Konec. muz. słowiańskiej 18.00 Recytacje konkursowe 18.15 Aud. rozrywk. 18.40 Konec. Krak. Ork. 20.00 Dzień. wiecz. 20.45 „Kierownik Turczak śle pozdrowienia”, pog. 21.00 „Z życia Rumunii” 21.30 „1940-1945 w dziejach polskiej klasy robotniczej”, montaż słuchowisk. 22.00 Reportaż sportowy 23.00 Ost. wiadom. 23.10 Muz. tan. 23.50 Program na jutro 24.00 Hymn.

BIODROWKI

całości pooperacyjne i cięższe pasy oraz biustonosze poleca.

Gorseciarka — specjalistka
NALEPA HELENA

Wrocław, ul. Lelewela 17 m. 2
Dojazd 0, 2, 4, 10 do pl. Słonecznego 11401

ZARZĄD

Pow. Koła P.Z.b.W.P.
w Strzelinie

zawiadamia, że ma na sprzedaż

AUTO marki Wanderer i ton po remoncie.

Oferty prosimy kierować na adres Pow. Koła P. Z. b. W. P. Strzelin ul. Dzierżonowska 4. K 6950

SWIERSZCZYK

to NAJMILSZY-GOŚĆ dziecka

SPORT

i WZIASY

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemiak

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław ul. M. Nowotki 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13 ej. Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przysyłką pocztową 135 zł. z odnośnikiem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62 Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik” Wrocław. ul. T. Kościuszki 49.

F-15970

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”